

# Vox Medici

BIULETYN OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE listopad 2013 Numer 6/206 ISSN 1426-6318 Nakład 5800 egz.

# ZADUSZKI



## IGRZYSKA LEKARZY

# ZAPRASZAMY NA KURSY DLA LEKARZY

## ALS EPLS ILS

Zaawansowane czynności resuscytacyjne  
Advanced life support

Zaawansowane zabiegi resuscytacyjne u dzieci  
European Pediatric Life Support

Natychmiastowa pomoc w stanach zagrożenia życia  
Immediate Life Support

**KURSY SĄ POTWIERDZONE CERTYFIKATEM ERC  
EUROPEAN RESUSCITATION COUNCIL**

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt  
z biurem OIL w Szczecinie  
pod nr tel. 91 48 74 936 wew. 106  
lub drogą mailową: [biuro@oil.szczecin.pl](mailto:biuro@oil.szczecin.pl)

### Koszty kursów:

ALS – 450 PLN pokrywa uczestnik  
(całkowity koszt: 900 PLN)

EPLS – 450 PLN pokrywa uczestnik  
(całkowity koszt: 950 PLN)

ILS – 250 PLN pokrywa uczestnik  
(całkowity koszt 400 PLN)

Jednocześnie OIL w Szczecinie informuje,  
że w przypadku osób prowadzących działalność  
gospodarczą – część opłaconą przez OIL należy  
wykazać w przychodach (art. 14 ust. 2 pkt 8  
ustawy o pdof).

Osoby nieprowadzące działalności gospodarczej  
otrzymają druk PIT 8C.



**KOMISJA DS. KSZTAŁCENIA PODYPLOMOWEGO  
OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE**



## SPIS TREŚCI

Tytułem wstępu .....	3
Prezesa słów kilkoro .....	5
Kasy fiskalne raz jeszcze.....	6
IGRZYSKA W ZAKOPANEM .....	8
Pamięć i nostalgia .....	12
WSPOMNIENIA .....	18
PhotoArtMedica.....	28
Uchwały.....	30
Ogłoszenia.....	32
W okularach Jacha.....	33
Ogłoszenia.....	34
Wiadomości z ostatniej chwili.....	35

## UWAGA ABSOLWENCI PAM ROCZNIK 1974!!!

### Zjazd z okazji 40-lecia dyplomu

odbędzie się w Szczecinie  
w dniach 23–25 maja 2014 roku.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego  
Mietek Chruściel 660 782 682



Agnieszka Borowiec-Rybkiwicz

**D**efinicji śmierci jest wiele. Jako lekarze często mamy z nią kontakt. Jednak, gdy dotyka nas blisko, gdy tracimy kogoś z rodziny, przyjaciela, czy też nasz kolega lekarz odchodzi na wieczny dyżur, zaczyna mieć inny wymiar niż podręcznikowy zdawkowy opis. Dotyka naszych najgłębszych emocji. Każda śmierć nastraja minorowo, uświadamia nam przemijanie, skłania do refleksji. Powoduje smutek i zadumę, niekiedy gniew, że się wydarzyła. Powracają w myślach nasi bliscy, których straciliśmy. Czasami płaczemy, czasami robimy się bardziej milczący. Albo w pędzie pracy staramy się zgubić przygnębiające myśli.

W naszej kulturze nadchodzący listopad, pora zamierania życia w naturze, kojarzy się z Dniem Zadusznym. Jak co roku jesienny numer *Vox Medici* poświęcamy w dużej mierze wspomnieniom o naszych zmarłych koleżankach i kolegach lekarzach. Znów w mijającym roku straciliśmy ich wielu, niektórych przedwcześnie, a dla ich rodzin – zawsze za wcześnie. Bliscy, przyjaciele i znajomi piszą o nich ciepło i z zadumą. Chcą, by ich zapamiętano jako ludzi, którzy przede wszystkim byli lekarzami, ale też mieli swoje pozazawodowe pasje. Piszą o nich nie tylko w wymiarze zawodowym. Przypominają, jak bogate mieli życie i ile zrobili dla innych. I jak długo pamięć będzie trwała, nikt nie powie, że ich już nie ma zupełnie.

Prócz zaduszkowego zadumania istnieje też nasza codzienność, która

sprowadza nasze myśli ku nadchodzącym dniom i zadaniom. Po raz kolejny wraca temat kas fiskalnych i budzące kontrowersje, a niekiedy oburzenie, wymagania, którym mają sprostać gabinety medyków. Z gruntu każdy z nas chce być w porządku, jeśli chodzi o oczekiwania fiskusa, choć tym razem stosowanie bardziej dokładnego nazewnictwa na paragonach kłóci się w naszych umysłach z obowiązkiem zachowania tajemnicy lekarskiej. Nie przemawia do wielu z nas argument, że paragon nie jest imienny, ale... Kto chciałby pochwalić się kwitkiem z napisem proteza całkowita... Przykłady można by mnożyć. Na szczęście Ministerstwo Finansów spuściło nieco z tonu. A i izby lekarskie poratowały swoich członków, podając przykładowe opisy, jakie mogą być stosowane. Tak oto doszliśmy do sytuacji, kiedy wybierając mniejsze zło, mamy trochę najedzonego wilka i lekko nadgryzioną owcę.

„Obłowili się” medalami nasi kolesi sportowcy. Tradycyjnie w Zakopanem odbyły się, mimo wcześniejszych ostrzeżeń, że ubiegłoroczne to ostatnie, kolejne – XI Igrzyska Lekarzy. Krótką relację zamieszczamy oczywiście w bieżącym numerze, ubarwioną świetnymi zdjęciami. Zdobywcom krążków i pucharów serdecznie gratulujemy oraz życzymy zapału do treningów przed następnymi zmaganiem za rok. A innych zachęcamy do niewątpliwie mniej forsownego zajęcia, lecz niezwykle przydatnego i potrzebnego – do dopingowania.

Zapraszam do lektury.

## Biuro Okręgowej Izby Lekarskiej

ul. M. Skłodowskiej-Curie 11  
71-332 Szczecin

www.oil.szczecin.pl  
biuro@oil.szczecin.pl

## Centrala

91 487 49 36  
91 487 48 98  
91 487 37 24

## Dyżury wiceprezesów ORL

**LEK. WIESŁAW KUPIŃSKI**  
1 i 3 poniedziałek miesiąca  
14.00 – 15.00

**DR N. MED. MAGDA WIŚNIEWSKA**  
czwartek 14.00 – 16.00

**DR N. MED. AGNIESZKA RUCHAŁA-TYSZLER**  
środa 13.00 – 14.30

## Godziny pracy

**BIURO OIL**  
poniedziałek: 7:30 – 15:30  
środa, piątek: 7:30 – 15:00  
wtorek, czwartek: 7:30 – 16:00

**BIURO OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO**  
poniedziałek: 8:00 – 15:30  
wtorek: 8:30 – 13:30  
czwartek: 8:30 – 16:00

**OKRĘGOWY REJESTR LEKARZY, REJESTR PRAKTYK LEKARSKICH**  
poniedziałek: 7:30 – 15:30  
środa: 7:30 – 15:00  
wtorek, czwartek: 7:30 – 16:00  
W piątki rejestry nie przyjmują interesantów.

**DYREKTOR BIURA OIL**  
mgr Agnieszka Niśkiewicz  
cent. wew. 102

**SEKRETARIAT**  
mgr Kamila Sidor,  
cent. wew. 106, fax 91 487 75 61

**OKRĘGOWY REJESTR LEKARZY**  
Prawa Wykonywania Zawodu i Staże Podyplomowe  
mgr inż. Lidia Borkowska  
cent. wew. 104

**Prawa Wykonywania Zawodu, Punkty Edukacyjne oraz Staże Podyplomowe**  
mgr Krzysztof Halewski  
cent. wew. 124

**REJESTR PRAKTYK LEKARSKICH**  
Sylvia Chudoba, cent. wew. 112

**KSIĘGOWOŚĆ GŁÓWNY KSIĘGOWY**  
mgr Maria Iwińska  
cent. wew. 111

**KSIĘGOWOŚĆ, KASA, WINDYKACJA SKŁADEK**  
mgr Małgorzata Amanowicz  
cent. wew. 107  
W piątki kasa nie przyjmuje interesantów.

**WINDYKACJA SKŁADEK**  
mgr inż. Marta Mielcarek  
cent. wew. 116  
wtorek – piątek: 8:00 – 13:00

**SEKRETARIAT KOMISJI BIOETYCZNEJ, REDAKCJI VOX MEDICI I REJESTR PODMIOTÓW PROWADZĄCYCH KSZTAŁCENIE PODYPLOMOWE**  
mgr Mirosława Fryś, cent. wew. 110,  
fax 91 486 26 31

**BIURO OKRĘGOWEGO RZECZNIKA ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWODOWEJ**  
mgr Marta Hamerska-Litwinowicz  
mgr Marta Witek, cent. wew. 103, 117

**BIURO OKRĘGOWEGO SĄDU LEKARSKIEGO**  
mgr Grzegorz Polak  
mgr Kamil Worsztynowicz  
cent. wew. 119

**PORADY PRAWNE**  
Eliza Nahajowska – radca prawny  
Andrzej Lubiniecki – radca prawny

Porady prawne udzielane są lekarzom – członkom OIL w Szczecinie, w siedzibie OIL w trakcie dyżurów w każdy wtorek w godz. 11:00 – 15:30. Zakres bezpłatnych porad dotyczy relacji z pracodawcą lub NFZ. W innych sprawach (m.in. działalność gospodarcza) porad prawnych dla członków OIL w Szczecinie udziela się na preferencyjnych warunkach. Radcy prawni nie udzielają porad prawnych telefonicznie, lecz wyłącznie po wcześniejszym umówieniu terminu.

## DANE DO OPŁACENIA SKŁADEK

Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 11, 71-332 Szczecin

numer konta: **56 1240 3813 1111 0000 4375 7699**  
z dopiskiem **OBOWIĄZKOWE SKŁADKI CZŁONKOWSKIE**



## Biuletyn Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie

**WYDAWCA**  
Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie,  
71-332 Szczecin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11

**KOLEGIUM REDAKCYJNE**  
Agnieszka Borowiec-Rybkiewicz (Redaktor naczelny),  
Maciej Kolban (Z-ca redaktora naczelnego),  
Grzegorz Wojciechowski, Halina Teodorczyk,  
Mieczysław Chruściel, Mariusz Pietrzak,  
Magda Wiśniewska, Lukasz Tyszler

**DRUK** Rexdruk  
**KOLPORTAŻ** 5800 lekarzy i lekarzy stomatologów

**REALIZACJA BIEŻĄCEGO NUMERU**  
Agnieszka Borowiec-Rybkiewicz,  
Grzegorz Wojciechowski,  
Maciej Kolban,  
Mieczysław Chruściel,  
Halina Teodorczyk

**OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD** Robert Wolski

**OKŁADKA** foto: Wojciech Totyż

**SEKRETARZ VOX MEDICI**  
mgr Mirosława Fryś, tel. 91 487 49 36 wew. 110

**STALE WSPÓŁPRACUJĄCY**  
Krzysztof Jach,  
Halina Piławska,  
Roman Milkiewicz,  
Maksymilian Mikée

Materiały i listy do redakcji prosimy przysyłać na adres:  
**voxmedici@oil.szczecin.pl**  
lub dostarczać do sekretariatu OIL,  
wyłącznie w formie elektronicznej.

## UWAGA!

Reklamy wyłącznie w formatach TIFF lub PDF, CMYK, 300 dpi, spad po 3 mm, wielkością i formatem zgodne z zamówionym modulem. Czcionki zamienione na krzywe. Format netto: 205 x 260 mm.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Sekretariat nie przygotowuje tekstów do publikacji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji nadesłanych tekstów. Nie gwarantujemy publikacji materiałów, które nie zostały zamówione. Przedruk artykułów oraz wykorzystywanie zdjęć za zgodą redakcji.

Redakcja musi być powiadomiona o nadstaniu materiałów za zamieszczonych w innych publikacjach.

## HARMONOGRAM PRZYJMOWANIA MATERIAŁÓW I WYSYŁKI NAJBLIŻSZYCH WYDAŃ VOX MEDICI

**VOX grudzień 2013 (07/207)**  
● ostateczny termin nadsyłania materiałów – 15.11.2013 r.  
● wysyłka do odbiorców – 17.12.2013 r.



Drogie Koleżanki i Koledzy.

**C**zy pamiętacie maj 2012 roku, „Głos Szczeciński”, „Gazeta Wyborcza”, „Kurier Szczeciński” i ogłoszenia o treści: „Okręgowa Izba Lekarska w Szczecinie wzywa wszystkich Lekarzy do niepodpisywania nowych umów upoważniających do wystawiania recept na leki refundowane. Szczegóły na stronie [www.oil.szczecin.pl](http://www.oil.szczecin.pl)”. Wówczas zachęcaliśmy Was Koleżanki i Koledzy do protestu wobec zapisów ustawy, która na nas lekarzy nakładała wiele obowiązków, a za najmniejsze błędy karała i to srogo. W tych dniach, na łamach lokalnej prasy tłumaczyłem dlaczego lekarze protestują, dlaczego nie godzą się z zapisami tak restrykcyjnej ustawy. My lekarze „szczęścińscy” pokazaliśmy naszą determinację, którą dostrzegł również Minister Zdrowia wywodzący się ze Szczecina, który nawet domagał się... Zostawiam to zdanie nie dopisane. Prezesa Izb lekarskich byli pełni podziwu, determinacji nas tu w Szczecinie. Szkoda, że tylko w nasze Izbie, bo wówczas była naprawdę szansa na poprawienie tak bardzo krzywdzących lekarzy zapisów w ustawie refundacyjnej. Nasze środowisko pokazało, że tylko wspólne działanie w słusznej sprawie, może przyczynić się do jakiegokolwiek kompromisu z Ministerstwem Zdrowia. Istotne jest to, że nie godziliśmy się z niektórymi zapisami ustawy refundacyjnej i wciąż mówiliśmy o nie satysfakcjonujących środowisko lekarskie zapisach tej ustawy. Wielokrotnie chcieliśmy te zapisy zmienić. Naczelna Izba Lekarska prowadziła rozmowy z przedstawicielami Ministerstwa Zdrowia w tym temacie. Bez większego skutku. Tym cenniejsza staje się inicjatywa Porozumienia Zielonogórskiego,

które chce zmienić przepisy ustawy, która weszła w życie w 2012 roku i wywołała jeden z największych konfliktów rządu ze środowiskiem lekarskim. Zapisy ustawy powodują, że lekarze więcej czasu poświęcają biurokratycznym nakazom, niż pacjentom. Proporcje zostały naruszone. Pacjent powoli traci swoją tożsamość. Biurokracja górą. Zdaniem agencji IMS Health, monitorującej rynek farmaceutyczny, po wejściu ustawy pacjenci dodatkowo płacą za leki, które mogłyby być refundowane, ponad 650 mln zł rocznie. Projekt Porozumienia Zielonogórskiego ma ograniczyć biurokrację, ma spowodować, że ustalenie zniżki będzie odbywało się w aptece, a przepisujący lek refundowany lekarz będzie mógł opierać się na tzw. wskazaniach klinicznych, a nie tylko kryteriach wymienionych na liście refundacyjnej. Projekt ten ma również ułatwić aptekarzom zwrot nadwyżek leków do hurtowni oraz ułatwić dostęp do leków najbardziej potrzebującym pacjentom. Przewiduje, że maksymalne roczne wydatki na leki refundowane mogą wynosić trzykrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę, czyli 4,8 tys. zł. Po przekroczeniu tej kwoty dalsze koszty mają być zwracane pacjentowi przez NFZ. Te propozycje mają zyskać poparcie dla projektu przez pacjentów. To ma być inicjatywa obywatelska, w której główną rolę mają odegrać lekarze, czyli MY! Poparcie dla projektu wyraził w imieniu Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej, prezes Maciej Hamankiewicz. W stanowisku nr 65/13/P-VI Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej z dnia 11 października 2013 roku w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych oraz ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry między innymi czytamy: „Samorząd lekarski na przestrzeni ostatnich kilku lat wielokrotnie podejmował działania na rzecz poprawy systemu refundacji leków.

**„Gdy mówisz prawdę, nie potrzebujesz sobie niczego przypominać.”**

**Mark Twain**

Uznając, iż lek powinien być refundowany we wskazaniach, w których aktualna wiedza medyczna potwierdza jego skuteczność, samorząd lekarski występował o zmianę systemu refundacji leków wskazując m.in. na potrzebę oderwania refundacji leków od wskazań rejestracyjnych. Podejmowane działania obejmowały m.in. liczne spotkania z Ministrem Zdrowia, Prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia, formułowanie stanowisk, apele i wystąpienia kierowanych do osób odpowiedzialnych za system ochrony zdrowia w Polsce, złożenie do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o zbadanie zgodności z Konstytucją RP przepisów rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie recept lekarskich, a w końcu także prowadzenia akcji protestacyjnych. Po zapoznaniu się z treścią nadesłanego projektu Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej stwierdza, iż opiniowany projekt zmierza do realizacji części postulatów całego środowiska lekarskiego artykułowanych od czasu wejścia w życie ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych. Wobec powyższego Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej wyraża poparcie dla przedstawionego projektu i rekomenduje wszystkim lekarzom i lekarzom denty stom włączyć się w akcję zbierania podpisów pod opiniowanym projektem ustawy. Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej wyraża przekonanie, iż opiniowany projekt ustawy wpisuje się w dotychczasowe starania samorządu lekarskiego, które były, są i będą podejmowane w celu zmiany obecnego kształtu systemu refundacji leków”.

Zachęcam Koleżanki i Kolegów do włączenia się w akcję zbierania podpisów pod projektem. Zróbmy coś ważnego dla siebie i naszych pacjentów.

Pozdrawiam wszystkich serdecznie  
Mariusz Pietrzak  
10.10.2013

**O**d 1 kwietnia 2013 roku obowiązuje nowe rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie kas rejestrujących. Doprecyzowano w nim regulację dotyczącą nazwy towaru lub usługi na paragonie. Zalecono, aby paragon fiskalny zawierał: „nazwę towaru lub usługi pozwalającą na jednoznaczną ich identyfikację”. Zasady te obowiązują od 01.10.2013 r.

W naszym środowisku sprawa ta wywołała spore zamieszanie, bo można było sądzić, że urzędnicy ministra Rostowskiego każą szczegółowo rozpisywać wykonywane usługi medyczne. Wskazywano, że fiskus nie jest uprawniony do tego, by być informowanym z paragonu, na co choruje pacjent, co mogło wynikać np. z wykonanych badań diagnostycznych lub rodzaju porady. Nie jest mu też to potrzebne, bo wszystkie usługi medyczne podlegają

takiemu samemu opodatkowaniu. Zdążyła się ponadto, że pacjenci przekładają paragony w różnych instytucjach celem uzyskania zwrotu kosztów bądź dofinansowania. W takiej sytuacji tajemnica lekarska stałaby się fikcją.

## MINISTERSTWO

Przedsiębiorcy innych branż również mieli wątpliwości co do praktycznego stosowania nowych przepisów. Dlatego też 12 września minister finansów wydał „interpretację ogólną” w sprawie jednoznacznej identyfikacji na paragonach. Zwyciężył zdrowy rozsądek, można pozostać przy dotychczasowych ogólnych oznaczeniach. W języku urzędniczym brzmi to bardziej zawile. Oto wyjątki z „interpretacji ogólnej”:

(...) Przepis § 8 ust. 1 pkt 6 i ust. 2 rozporządzenia z 2013 r. obowiązuje do wyznaczenia takiej nazwy towaru lub usługi, która pozwoli na oznaczenie przedmiotu transakcji w sposób niebudzący wątpliwości, co do rodzaju towaru lub usługi. Jednocześnie należy podkreślić, iż przepis ten nie obowiązuje do stosowania nazw szczegółowych dotyczących pojedynczych przedmiotów danego rodzaju lub poszczególnych cech danego towaru lub usługi (...)

(...) Podatnik powinien zatem zastosować oznaczenia nazw towarów lub usług do oferowanego asortymentu tak, aby do użytej nazwy towaru lub usługi możliwe było przyporządkowanie odpowiedniej stawki podatku oraz użyta nazwa była zgodna z będącym przedmiotem obrotu towarem lub usługą (...).

Opr. Grzegorz Wojciechowski

# Kasy fiskalne raz jeszcze

### INFORMACJA PREZYDIUM OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE z dnia 2 października 2013 r. w sprawie paragonów fiskalnych

W związku z wprowadzeniem od 1 października 2013 r. obowiązku stosowania w kasach fiskalnych bardziej szczegółowego nazewnictwa udzielanych przez lekarzy i lekarzy dentyistów usług (rozporządzenie Ministra Finansów z 14 marca 2013 r. w sprawie kas rejestrujących; Dz. U. z 2013 r. poz. 363),

Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie, odpowiadając na liczne pytania kolegów lekarzy i lekarzy dentyistów, sugeruje poniżej katalog przykładowego nazewnictwa usług świadczonych w prak-

tykach lekarskich i stomatologicznych.

W praktykach lekarskich:

- porada lekarska,
- porada lekarska zabiegowa,
- wizyta kontrolna,
- zabieg ambulatoryjny,
- zabieg profilaktyczny,

- leczenie chirurgiczne,
- leczenie periodontologiczne,
- badanie diagnostyczne.

Jednocześnie Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie informuje, że nazwy towarów lub usług ujawniane na paragonach fiskalnych powinny odpowiadać tym zawartym w cennikach.

Należy więc pamiętać o tym, że nadmierne uszczegóławianie procedur w cennikach

usług grozi naruszeniem obowiązku zachowania tajemnicy lekarskiej, o którym mowa w art. 40 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty. ■

## IZBA LEKARSKA

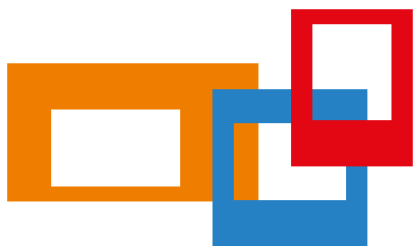
W praktykach stomatologicznych:

- badanie diagnostyczne.
- porada lekarska,
- wizyta kontrolna,
- leczenie zachowawcze,
- leczenie protetyczne,
- leczenie ortodontyczne,

Sekretarz Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie  
dr n. med. Maciej Górski

Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie  
dr n. med. Mariusz Pietrzak





# MEDYK

## WSZYSTKIE SPECJALIZACJE

**Zapraszamy do współpracy:**

- stomatologów • protetyków • ortodontów
- chirurgów szczękowych



**Szczecin, ul. Bandurskiego 98**

**kontakt: Anna Choynowska - tel. 601 149-709**





Miśka Przyłuska w nietypowej roli – jako oficjalnie dekorujący medalistów Igrzysk.

Krzysztof Mokrzycki - kardiolog długodystansowiec





Grzegorz Wojciechowski

**XI** Igrzyska Lekarskie odbyły się w dniach 11–15 września w Zakopanem. Obawy, że zeszłoroczne, X igrzyska będą ostatnie, okazały się na szczęście płonne. W imprezie udział brali lekarze z całej Polski, a także z poza jej granic. Rywalizacja odbywała się w 17 konkurencjach: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, lekkoatletyka, pływanie, kolarstwo szosowe, kolarstwo górskie, triathlon, tenis ziemny, tenis stołowy, siatkówka plażowa, strzelanie, squash, badminton, golf, cross country i trójbój siłowy.

Jak zwykle, nie zabrakło reprezentantów naszej szczecińskiej Izby. Tradycyjnie, niezawodna okazała się Miśka Przyłuska. Żelazna dama lekarskiego sportu tym razem skupiła się na lekkiej atletyce. Zdobyła 5 złotych medali na 100, 200, 1500 i 3000 metrów oraz w biegu przełajowym. Aby się ochłodzić, zjrzała na pływalnię, gdzie zdobyła 5 srebrnych medali. Na szczęście rower zostawiła w domu i w konkurencjach kolarskich nie brała udziału.

Na pływalni 4 medale zdobył Artur Jędruch: srebro na 100 m stylem zmiennym, brąz na 50 m dowolnym, 50 m grzbietowym i 50 m motylkiem. Marek Zienkiewicz zdobył srebrny medal na 100 stylem zmiennym i brązowy na 100 m klasycznym.

Krzysztof Mokrzycki wywalczył srebrny medal w squash'u, dyscyplinie, która robi się w naszym środowisku równie popularna jak tenis.

Na igrzyskach startowały zespoły z naszej Izby w siatkówce i piłce nożnej. Siatkarze zdobyli 4. miejsce. Piłkarze nożni w kategorii open (bez ograniczeń wiekowych) zajęli również 4. miejsce, pechowo przegrywając mecz o brązowy medal. Warto również dodać, że wygraliśmy mecz eliminacyjny z mistrzami z Torunia. Piłkarze dojrzałe (ponad 45 lat) zajęli 2. miejsce, zaś Karol Ptak zdobył tytuł króla strzelców.

# IGRZYSKA W ZAKOPANEM













# Pamięć i nostalgia



Mieczysław Chruściel

**P**rowadzący wyprzedził dużą ciężarówkę i natychmiast zdecydował się zjechać z autostrady. W ostatniej chwili udało mi się powtórzyć jego niespodziewany manewr. Reszta grupy pojechała prosto dalej. Było ciemno i spory ruch na drodze. Dookoła czarna ściana podwileńskich lasów. Na szczęście nie padało. Po pół godzinie

odnaleźli się pozostali. Teraz jechaliśmy jakimiś podrzędnymi drogami, co chwilę zawracając i szukając realnego śladu, zgodnego z satelitarnym sygnałem GPS-a prowadzącego. Po niespełna godzinie wjechaliśmy wreszcie do niewielkiej wioski. W niektórych oknach paliło się światło, gdzieś czekały psy zbudzone z drzemki głośnym warkotem motorów. Wszyscy poczuliśmy ulgę. Zmęczenie po całodziennej pielgrzymce dawało się nieźle we znaki. Powoli, gęsiego, po szutrowych wertepach wjechaliśmy na obszerne podwórze. Na ganku małego, murowanego domu stała grupka witających nas gospodarzy. Człowiek z harmonią wyśpiewywał „Przybyli ułani pod okienko”. W mdłym świetle lampy nad progiem majaczyły licho ubrane postacie. Szumiało nam w głowach. Natrętne skojarzenie z czarno-białym filmem z lat pięćdziesiątych.

— Zajmujcie miejsca na podłodze, nie starczy dla wszystkich — pouczał ktoś ze

starych uczestników rajdu — sentymenty na bok. Jak nie macie namiotu, to prześpicie się na trawie.

Wewnątrz paliło się światło. W dwóch izbach nie było nic oprócz podłogi, na której przybysze pospiesznie rozkładali swoje karimaty i śpiwory. W trzeciej izbie panował nastrój biesiadny. Przy dużym stole siedzieli już gospodarze i zapraszali na skromny poczęstunek. Harmonista wyśpiewywał przedwojenne, wileńskie przeboje. Nie zważając na nic, rzuciliśmy manele na stojącą w kącie wersalkę. Przy stole starzy uczestnicy rajdu obłapywali się z gospodarzami, wspominając, jak było w ubiegłym roku. Motocyklowe buciory powędrowały pod ściany. Litewska nalewka podziałała jak lekarstwo. Ciepłe i swojskie przyjęcie obudziło nowe siły. Zaczęły się tańce, wspólne śpiewanie.

Poranek był chłodny i rzeński. Maszyny mokre od porannej rosy bezładnie porostawiane na trawie wokół domu, między nimi namioty. Ktoś wtulony w śpiwór spał na folii rozłożonej pod drzewem. Do jednego wychodka w drewnianej, rozchwybotanej budce za stodołą ustawiała się kolejka.

— Zaczepnij wodę ze studni — poradził ktoś. — Wiadro dziurawe, ale jakoś się umyjesz. Nie przejmuj się, teraz to luksus, dalej będzie już tylko gorzej.

Poranny papieros przypominał wczorajsze zmęczenie.

\* \* \*

Siedzieliśmy z kilkorgiem „nowych” przy stoliku w salce prowizorycznie urządzonej na jadalnię. Próbowaliśmy się poznawać, przerzucając się a to ilością przejechanych kilometrów, a to



Polacy litewscy





MOTOCYKLOWY  
RAJD KATYŃSKI

MOTOCYKLOWY  
RAJD KATYŃSKI

THE MILLENNIUM  
DAYTONA  
2000

FAAKER SEE

KEY  
TO  
MAY 2008





udziałem w mniej lub bardziej znanych zlotach i rajdach. Do sali przybywali coraz to inni motocykliści pojedynczo lub ze swoimi partnerkami. Przeważnie z kaskami w rękach, ciekawie przyglądali się siedzącym, wypatrując znajomych lub przyjaciół z poprzednich edycji rajdu. Inni wyraźnie zakłopotani pierwszacy, jak uczniowie w nowej klasie, nieśmiało wypytywali o program popołudnia i wieczoru. Zjawili się w wilanowskiej Świątyni Opatrzności Bożej nie tylko z różnych zakątków Polski, ale także z dalekich krajów: USA, Kanady, Niemiec, Szwajcarii czy Australii. Szybko zorientowaliśmy się, kto jest weteranem tego rajdu. Wszyscy oni dumnie nosili czarne, groteskowe kamizelki z wyhaftowanymi na plecach pięknymi orłami, przepasanymi białoczerwoną wstęgą z napisem: „Kocham Polskę i ty ją kochaj”. Gawędząc z nowo poznanymi, niecierpliwie czekaliśmy na naszego wprowadzającego, który poręczył za nas. Bez niego trudno byłoby dostać

się na rajd. Po chwili zobaczyliśmy go, jak w pełnym rynsztunku wkroczył do sali, obejmując raz po raz kogoś w bliźniaczej kamizelce z orłem.

— Jesteście, kochani, chodźcie, chodźcie szybcutko, poznam was z kimś wyjątkowym. Przedstawił nas starszemu człowiekowi o sarmackim wyglądzie i nienagannych manierach.

— To moi przyjaciele ze Szczecina — powiedział Wojtek, wskazując nas swemu rozmówcy.

— Wiktor Węgrzyn, komandor tego rajdu. — Wąsaty jegomość wyciągnął rękę na powitanie.

— I wielu poprzednich — dorzucił Wojtek. — Pan Wiktor to dusza, serce i mózg każdej naszej wyprawy.

— Zaraz po kolacji zebranie organizacyjne, a po nim o 21-ej msza święta w podziemnej kaplicy. Zobaczycie tam grobowce wielkich Polaków i tablice pamiątkowe ku czci. Nasza Polska jest jedna, ale ciągle podzielona, żyjemy w różnych

światach — ciągnął komandor. — Trzeba dawać przykład innym, jak pielęgnować tradycję, historię, naszą świętą wiarę i kulturę.

Na zebraniu przedstawiono najważniejsze osoby funkcyjne: komandora, zastępcę, kapelana i kucharza. Podano twarde zasady i reguły. Reklamacje nie będą uwzględniane. Spóźnialscy wracają sami lub jadą dalej na własną rękę. To właśnie stawia ten rajd w rzędzie najtrudniejszych wyzwań, a jego logo jest bardzo wysoko cenione w rodzinie motocyklistów. Chcemy się z tym zmierzyć.

— Przekonacie się, że warto ponieść ten trud, bo przeżyjecie piękne i wzruszające chwile. Poznacie mieszkających na kresach Polaków, wszędzie tam usłyszycie ojczyzną mowę, złożycie hołd naszym bohaterom, ofiarom prześladowań i ludobójstwa — mówił w uniesieniu Wiktor, zwracając się szczególnie do nowych uczestników. — Warto to przeżyć, takie jest przesłanie naszego pielgrzymowania.





Podzielono nas na grupy. Trzydzieści pięć maszyn pojedzie na mały (Wilno – Ponary), a osiemdziesiąt na duży Rajd Katyński. Jutro wyruszymy razem, lecz potem spotkamy się dopiero pod Wilnem. Wyznaczono przewodników, rozdano paszporty z wizami. Otrzymaliśmy berety i chusty. „Duzi Katyńcy” ponadto wspaniale kamizele z orłami. „Mali” zaledwie znaczki i plakietki, jeśli ktoś poprosił. Każdy dostał okolicznościowy beret i śpiewnik z patriotycznymi pieśniami, liczne informatory o najważniejszych miejscach męczeństwa, walki i chwały naszych rodaków oraz biało-czerwone flagi. Ubrana w harcerski mundur młodzianka dziewczyna z płowym warkoczem recytowała Mickiewicza ze śpiewnym, kresowym akcentem. Zebranie zakończyła „Rota” odśpiewana różnie: przez jednych z pamięci, przez innych ze śpiewników.

Kiedy przechodziliśmy przez dziedzińiec, kierując się do kaplicy, żelbetonowa bryła kopuły świątyni na tle czerwono-

-sinego nieba wyglądała jeszcze bardziej majestatycznie. Był ciepły, sierpniowy wieczór.

\* \* \*

— Na koń — krzyknął ktoś, kto pierwszy usadowił się na swojej maszynie, odpalił ją i przegazował.

W pośpiechu, niemal panice rzuciliśmy się do zapinania kombinezonów, kasków, naciągania rękawic, aby posłusznie wpleść się w szyk motocykli. Ustawieni tak na drodze czekaliśmy na sygnał prowadzącego. Nasi gospodarze wraz z grupką tubylców machali biało-czerwonymi chorągiewkami i ocierali łzy wzruszenia. Powtarzają to od trzynastu lat. Cała kolumna rusza dojeżdżając do placu przed drewnianym kościołem. Mszę odprawia polski ksiądz, kobiety śpiewają pięknie, na głosy, jak w cerkwi, tyle że po polsku. Próbuje odpowiedzieć również śpiewając, ale jakże żałośnie to brzmi! Przy kościele cmentarz

i polskie nazwiska na nagrobkach. Grób rodziców Czesława Miłosza. Flagi, kwiaty, znicze. Odśpiewujemy „Pierwszą Brygadę”.

Znów pożegnanie, obietnice na przyszły rok. W uformowanej kolumnie jedziemy szutrowymi, wyboistymi drogami. Mijamy wioski i małe osiedla, zatrzymujemy się na cmentarzach, przy kapliczkach, czasem na leśnych polanach przy krzyżu i kilku głazach. Miejsca narodowej pamięci. Drewniany kościółek – miejsce chrztu Marszałka Józefa Piłsudskiego, miejsce, gdzie stał dom, w którym się urodził, Dąb Marszałkowski, pomniki, tablice, inskrypcje. Wybitni i nieznanzi rodacy. Znów kwiaty, znicze, patriotyczne pieśni. I dalej w drogę. Do Wilna. Późnym popołudniem wjeżdżamy na autostradę i całkiem niespodziewanie widzimy na przeciwległej estakadzie sznur kilkudziesięciu motocykli z biało-czerwonymi chorągiewkami. Łączymy się z grupą „dużego” Rajdu Katyńskiego, efektownie zjeżdżając z góry dwoma szerokimi łukami. Co za widok!



Na miejsce kaźni w Ponarach docieramy późnym popołudniem. Tutaj wśród wysokich drzew w pierwszych latach wojny litewscy nacjonaści rozstrzeliwali przywożonych tu ludzi, palili zwłoki pomordowanych, prochy zasypywali w lesie. Zginęło wówczas niemal sto tysięcy Żydów, Polaków i Litwinów. Poczet sztandarowy Rajdu Katyńskiego oddaje hołd ofiarom ludobójstwa. Kapelan odprawia mszę. Wieńce, znicze, pieśni. Harcerze i przedstawiciele wileńskiej Polonii w szyku z motocyklistami. Miejscowy przewodnik opowiada o tamtym okrutnym czasie bezwzględnej eksterminacji. Jakże mało wiemy o martyrologii ludności polskiej na wschodzie i kresach II Rzeczypospolitej.

Wieczorny przejazd przez Wilno oddziałania nam uroku tego miasta. Sto trzydzieści motocykli w zwartej kolumnie „na zakładkę” robi wrażenie. Czas na nocleg. W polskiej szkole na przedmieściach czeka na nas podłoga w dużej sali gimnastycznej.

— Poniewierka na własną prośbę — skarży się Jerzy, siedemdziesięciosiedmioletni motocyklista spod Warszawy. — Jeśli macie manierkę lub kubek, to kucharz należy wam trochę zupy. Jerzy chowa się do śpiwora i zasypia.

\* \* \*

Rano wyruszamy znów całą kolumną. Przy bramie mijamy siedzącą w nowym kabrioletcie dziewczynę z rozpuszczonymi, płowymi włosami, tę od Mickiewicza. Odwiedzamy dom dziecka. Czekają na nas, witają. Motocykliści wynoszą z jednej z trzech rajdowych ciężarówek paczki z darami. Krótki postój. Tym razem nie ma czasu na wozienie dzieciaków motorami. Trzeba jechać na cmentarz na Rossie. Pokłonić się sercu Marszałka Piłsudskiego złożonemu w grobie jego matki. Krótki postój. Wokół motorów gromadzi się garstka przechodniów.

— Polacy, nie pozwólcie się znów zniewolić. Stawiajcie krzyże wszędzie, a jak wam nie pozwalają, to w mordę! — krzyczy podпиты jegomość, kłęk przed Mirką i całuje ją po rękach — oddam wam wszystko, bo was kocham. Wybełkotawszy to, wysypuje na jezdnię jabłko z poszarpanej torby. Ulica ma swoje prawa. W miejscach, które odwiedzamy, czekają na nas w odświętnych, regionalnych strojach, witają serdecznie, po staropolsku chlebem i solą.

Pod Ostrą Bramą ustawiliśmy motory w czwórkowym szyku. Robimy pamiątkowe zdjęcia. W tym szczególnym miejscu jest czas na modlitwę, zadumę i refleksję. Wyjątkowa msza dla motocyklistów z Polski.

\* \* \*

Od początku spotykaliśmy się z zainteresowaniem i sympatią ludzi. Na placu Zamkowym w Warszawie żegnali nas przedstawiciele stolicy w asyście wojskowej kompanii honorowej i orkiestry. Motocyklowa kolumna Rajdu Katyńskiego przedefiniowała przez miasto ze skrzydłami husarii. W pierwszym dniu rajdu, jeszcze w kraju, gdy zatrzymywaliśmy się w miejscach pamięci bitwy warszawskiej, podejmowano nas nadzwyczaj godnie.

Po trzech dniach żegnamy się z uczestnikami dużego Rajdu Katyńskiego. Przed nimi niemal trzy tygodnie motorowej tułaczki i siedem tysięcy kilometrów. Jeszcze dzisiaj przekroczą granicę litewsko-białoruską. Pojadą przez Lidę, Kuropaty i Lenino do Smoleńska, Katynia dalej do Moskwy. Następnie na Ukrainę do Kijowa–Bykowni. Potem przez Żytomierz, Kamieniec Podolski, Chocim, Trembowłę i Lwów. Przekroczą granicę ukraińsko-polską i zjadą do Krakowa. Następnie do Wiednia, by uczcić rocznicę zwycięskiej bitwy Jana III Sobieskiego. Wrócą przez Jasną Górę, by zakończyć tę patriotyczno-religijną pielgrzymkę na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.



Z Wilna wracamy w milczeniu i zadumie. Urodzeni wprawdzie w pierwszej połowie ubiegłego wieku, ale na ziemiach zachodnich, nie pamiętamy i nie czujemy nostalgii. Nie mając kresowych korzeni rodzinnych, a przez lata szkolnej edukacji karmieni ułomną i okrojoną historią, nie utożsamialiśmy się z minioną wielkością Polski i z jej kresową martyrologią. Tak jak nie bywając na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej, nie zdawaliśmy sobie dotychczas sprawy z liczebności mieszkającej tam dziś Polonii, z jej problemów życia codziennego. Otrzymaliśmy spóźnioną lekcję. Myślę, że będziemy tam wracać. Po to, żeby nacieszyć się urokiem tych miejsc, zaprzyjaźnić z ludźmi. Po to, żeby odkrywać na nowo to, co udało nam się w tym krótkim czasie przeżyć. Żeby poczuć nostalgię i obudzić pamięć. ■



*Z gruntu*

# DOBRA INWESTYCJA

DZIAŁKI BUDOWLANE NA WARSZEWIE



**Małe Błonia** to osiedle z prawdopodobnie najpiękniejszym widokiem na panoramę Szczecina. Łatwy dostęp do terenów rekreacyjnych, doskonała komunikacja z centrum miasta i gotowa infrastruktura osiedla dają gwarancję mieszkania w zacisznej okolicy o wysokiej kulturze zabudowy.

**92 działki o powierzchni od 576 do 2004 m<sup>2</sup> są dostępne wraz z projektem zagospodarowania terenu.**



**Osiedle Małe Błonia**  
działki budowlane z koncepcją zagospodarowania

Sprzedaż działek prowadzi: **AMBER sp. z o.o.**  
ul. Lutniana 38/70, 71-425 Szczecin  
tel. +48 91 424 79 78, e-mail: [osiedle@amber.nieruchomosci.pl](mailto:osiedle@amber.nieruchomosci.pl)  
[www.amber.nieruchomosci.pl](http://www.amber.nieruchomosci.pl)

BORKOWSKI KAZIMIERZ  
BORTACKA LILIANA  
CHODYNIECKI FRANCISZEK  
CIBOROWSKA EWA  
CZARNECKI JAN  
DZIUBA RYSZARD  
FRĄCZAK KONSTANTY  
IGNASZEWSKI SŁAWOMIR  
JAGIEŁŁO WŁADYSŁAW  
JANAS ANDRZEJ  
JELEŃ JÓZEF  
KLECHA IGNACY  
KOZŁOWSKA ELŻBIETA  
KUJAWA KONRAD  
KUJAWIAK MIECZYŚLAW  
KULIGOWSKA KRYSZYNA  
KUREK-RZESZOTARSKA HALINA  
KWIATKOWSKA EWA  
MARKOWICZ-TROŃCZYŃSKA EWA







MASSALSKA BRONISŁAWA

MICHALISZYN JÓZEF

MIĘTUS URSZULA

MYŚLIWIEC EWA

PIETRZAK EUGENIUSZ

PRZYBYLSKI BOGDAN

RAKOWSKA-KRAUZE MARIA

SABATT WIT

SOBOLEWSKI TADEUSZ

STASIAK MICHAEL

STOPA JERZY

STRZELECKA-RUDAK WIESŁAWA

URASIŃSKI IGNACY

WYRWAS KRYSZYNA

WYSOCKA KRYSZYNA

ZDANOWICZ ZBIGNIEW

ZDAWSKI TADEUSZ

ZUJ MAŁGORZATA

ŻÓŁTOWSKI MIECZYŚLAW

. P.

# Wspomnienie o Jadzi

## pionierce szczecińskiej neonatologii i nie tylko...



Anna Lapis

**W** maju tego roku minęło 50 lat, jak rozpoczęłam pracę w oddziale noworodków 109 Wojskowego Szpitala Garnizonowego. Moją pierwszą i jedyną szefową była dr n. med. Jadwiga Bajorek. W listopadzie 2013 roku minęło 5 lat, jak Jadzia od nas odeszła na swój wieczny dyżur.

Była piękną, dystygowaną, wspaniałą a zarazem skromną kobietą. Wysoka, szczupła, postawna, z czarnymi oczami. Ciemne włosy czesała w koczek, jak Maria Skłodowska-Curie. Od dziecka chciałam być podobna do Marii Curie i dlatego byłam jeszcze bardziej zauroczona swoją

szefową. Zresztą nie tylko ja, ale i cały personel oddziału.

Pani doktor Bajorek była wysoko ceniona przez profesora Tadeusza Zwolińskiego i jego następców: prof. Zygmunta Kornackiego (wprowadził on pediatrów na porodówkę) oraz prof. Andrzeja Cretiego (konsultował z panią ordynator sposób rozwiązania zagrożonej niskiej ciąży). Szkoda wielka, że ten zwyczaj nie przetrwał. Pani doktor Bajorek była wzorem profesjonalizmu i dawała przykład właściwego wypełniania obowiązków i traktowania podwładnych. Nigdy nie urzędowała imieniem w pracy. Wyglądała jak generał, który odbiera defiladę, kiedy szła korytarzem. Nigdy nie biegała. Spotkani po drodze lekarze położnicy stawali na baczność pod ścianą i lekko pochylali głowy. Położnicy z wielkim respektem odnosili się do niej i zabiegali o jej względy. Myślę, że oni bali się jej narazić, gdyż prof. Zwoliński zawsze pytał panią ordynator o stan zdrowia nowonarodzonych dzieci i bardzo cenił jej zdanie. Pamiętam, jak kiedyś na raporcie profesor spytał o stan noworodka, o którym wcześniej pani doktor wyraziła się, że jest słabszy i wymaga tlenoterapii. Na tę okoliczność natychmiast został przepytany dyżurny położnik, który broniąc się, tłumaczył, że poród się przedłużał, bo rodząca była pierwiastką. Na to pan profesor odpowiedział: No Antoś, ale ty przecież nie jesteś pierwiastką, więc dlaczego urodziłeś Jadziuni słabe dziecko?

Pierwszy mąż Jadzi, też lekarz, pracował w Warszawie. Pełnił tam wysokie

stanowisko, więc domem i córką opiekowała się Jadzia. Mąż zawsze witał ją kwiatami i był obecny na różnych uroczystościach w Szczecinie. Opiekowała się nim w czasie jego choroby. Zmarł w Szczecinie na jej rękach. Uśmiech na twarzy i radość życia Jadzia odzyskała po wielu latach z drugim mężem – Jerzym Kuczyńskim – byłym wojewodą miasta Szczecina. Kiedy zabrakło Jadzi, Jerzy gościł jak świeczka i w marcu 2013 roku odszedł z tego świata. Był on wspaniałym człowiekiem.

Kliniczny Oddział Ginekologiczno-Położniczy 109 WSG w Szczecinie powstał z połączenia Kliniki Ginekologiczno-Położniczej PAM z małym oddziałem Szpitala Wojskowego. Administracyjnie podlegał szpitalowi wojskowemu, ale naukowo Pomorskiej Akademii Medycznej.

Zajmowaliśmy całe drugie piętro szpitala, a Oddział Noworodków mieścił się w lewym skrzydle łącznie z przeszkloną i podzieloną na boksy werandą, gdzie przebywały wcześniaki. Oddział był zaplanowany na 102 łóżeczka, choć czasami bywało znacznie więcej dzieci. Był wyposażony w dwa stoiska do cuceń noworodków (2 porodówki - czysta i izolacyjna), łóżeczka, ciepłarki i butle z tlenem. Najważniejsze były jednak NASZE OCZY, RĘCE i słuchawki lekarskie. Nie było wówczas wenflonów ani respiratorów.

W oddziale pracowało 8 lekarzy – ordynatorem była oczywiście dr n. med. Jadwiga Bajorek.



Oddział Noworodków w 109 WSG składał się z 4 Pododdziałów: Wczesniaków, Fizjologii, Patologii i Izolacyjnego. W Oddziale Fizjologii matki przebywały razem ze swoimi dziećmi w jednej sali. W Oddziale Patologii dzieci z porodów zabiegowych i powikłanych przebywały oddzielnie i były donoszone lub dowożone do swoich matek do karmienia piersią. Na Oddział Izolacyjny trafiały dzieci urodzone poza szpitalem lub te, których matki chorowały lub gorączkowały.

Miałyśmy wspaniałe pracowite i oddane pielęgniarki, a dowodziła nimi pani Maria Trawińska, bardzo zasadnicza szefowa, a potem Ania Kossowska, która była nie tylko oddziałową, ale i przyjaciółką swoich pielęgniarek.

Największą miłością dr Bajorek była córka i wnuki, a pasją praca, której się poświęciła w całości. Pracowała bezszmerowo, ale wszystko widziała i wszystko wiedziała. Za wszystko odpowiadała, dlatego była doceniana przez władze, kolegów i rodziny małych pacjentów. Starła się o naszą edukację i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Prawie wszystkie odbywałyśmy staże konieczne do specjalizacji z pediatrii na I i II stopień w klinikach i oddziałach szpitalnych. Nie było jeszcze specjalizacji z neonatologii. To wszystko koordynowała dr Bajorek, która ponad to prowadziła zorganizowaną przez siebie, jedyną w tym czasie w Szczecinie, poradnię dla wcześniaków. Warto podkreślić, że nie dysponowała tam dodatkowym persone-

lem. Zawsze znalazła czas, aby dodatkowo obejrzeć jakieś problemowe dziecko.

Jadzia była **neonatologiem numer jeden** i to nie tylko dlatego, że miała pierwszy numer specjalizacji z neonatologii i nie dlatego, że była wojewódzkim konsultantem w zakresie neonatologii, ale dlatego, że była wszędzie tam, gdzie była potrzebna. Dla mnie była **Pierwszą Damą Neonatologii**. To właśnie Ona pierwsza zwróciła uwagę na konieczność podawania witaminy K noworodkom tuż po urodzeniu. To z Jej oddziału wywodzą się prawie wszyscy znaczący neonatolodzy Szczecina i okolic. To Jej dawny oddział i dawni pracownicy tworzą wiodącą dzisiaj Klinikę Neonatologii w Policach. ■

Op. MK

# Wspomnienie o Józefie Jeleniu lekarzu z powołania



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 lipca 2013 r., po długiej chorobie, zmarł nasz ukochany **Mąż, Tatuś, Dziadek i Pradziadek, śp. lek. med. Józef Jeleń**. Pogrzeb odbył się dnia 9.07.2013 r. o godz. 14.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. Zmarły został pochowany w kwaterze nr 95E W:2/20 na szczecińskim Cmentarzu Centralnym.

**Józef Jeleń** był lekarzem z powołania, a swą pracę wykonywał z sercem,

traktując ją jako swe życiowe posłannictwo. Pełen oddania, wiele lat pracował w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 1 PUM w Szczecinie przy ul. Unii Lubelskiej, a także w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego przy al. Wojska Polskiego 92 oraz w rejonowych przychodniach. Jego wieloletnia służba pacjentom została doceniona – otrzymał m.in. Honorową Odznakę „Za wzorową pracę w służbie zdrowia”. Ważne miejsce w jego życiu zajmowała rodzina –

był wzorowym mężem, ojcem, kochającym dziadkiem i szczęśliwym pradziadkiem pięciorga prawnuków.

W naszych sercach już na zawsze pozostanie pustka po Jego odejściu. ■

*Pogrążona w smutku Rodzina*



„...jeśli zapomnę o Tobie, Ty Boże na niebie, zapomnij o mnie...”

A. Mickiewicz

# Wspomnienie o Małgorzacie Zuj lekarzu pediatrze



**A**bsolwentka Wydziału Lekarskiego PAM w 1980. Pracę zawodową podjęła w szpitalu w Barlinku, w którym przepracowała 33 lata.

W 1986 uzyskała I st. specjalizacji z pediatrii, a w 1997 II st. Od 1998 pełniła funkcję ordynatora oddziału dziecięcego miejscowego szpitala. Oddana całym sercem pracy i umiłowanym pacjentom – dzieciom. Charyzmatyczna, pryncypialna, bezkompromisowa w pracy i w życiu prywatnym, wymagająca przede wszystkim od siebie, następnie zaś od otoczenia. Nieakceptująca znaczenia słowa „niemożliwe” lub „nie”. Nietolerująca głupoty, nieuctwa i lenistwa – szczególnie w pracy. Doskonały organizator, perfekcyjna we wszystkim, pracowolizka. Posiadała olbrzymią wiedzę zawodową, stale podnosiła kwalifikacje, pomimo obiektywnych trudności związanych z ograniczonymi możliwościami kadrowymi. Dysponowała rzadką umiejętnością przekazywania informacji i popularyzowania wiedzy medycznej w sposób zwięzły, zrozumiały dla otoczenia, w szczególności rodziców pacjentów, bez niepotrzebnego slangu zawodowego. Konsekwentna w decyzjach, nieustępliwa w staraniach o dobro pacjentów i kierowanego oddziału. Człowiek najwyższych wartości moralnych, skromna, uczciwa we wszystkim – wydaje się, że nie pasowała do dzisiejszych standardów życia... wszechobecnej miernoty.

Posiadała niezwykle umiejętnościami jako matka i gospodyni domowa.

Cały system wzorców postępowania, wartości życiowych, przekazała naszym dzieciom – córce prawnicze oraz synowi, który spełnia się w zawodzie pediatry.

Zmarła po krótkiej, ciężkiej chorobie w dniu 10.08.2013 r.

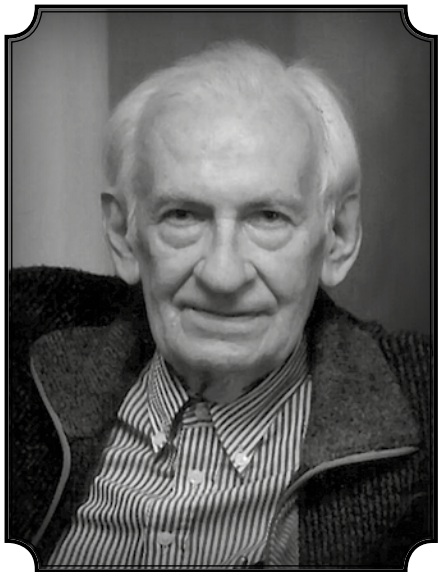
Pozostawiła ból i głęboki żal najbliższych oraz lokalnej społeczności. Banalem będzie stwierdzenie, że nikt Jej nie zastąpi.

Honorem było trwać u Jej boku przez 35 lat małżeństwa. ■

*mąż Andrzej*



# Wspomnienie o Jerzym Stopie lekarzu laryngologu



**J**erzy Stopa lekarz specjalista laryngolog, zmarł 30 kwietnia 2013 r. w Świnoujściu, po bardzo długiej, nieuleczalnej chorobie. Miał 82 lata.

Urodził się 24 czerwca 1930 r. w Skalbmierzu, woj. krakowskie, w bardzo religijnej, kochającej się rodzinie. Ojciec jego Alozy Stopa inż. górnik był pierwszym rocznikiem nowo powstałej Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie, która rozpoczęła działalność w 1922 r.

Druga wojnę światową Jerzy wraz z rodzicami i bratem przetrwali w Kleczy Górnej, małej rodzinnej wsi koło Wadowic, gdzie ojciec zorganizował tajne komple-

ty nauczania. Bardzo starał się, aby jego syn przyswoił sobie materiał z zakresu szkoły podstawowej, kładąc duży nacisk na łacinę.

Jerzy Stopa zaraz po wojnie w 1945 roku rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Gliwicach. Otrzymał maturę w 1948 r. i stał się studentem Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze-Rokitnicy, uzyskując dyplom lekarza w 1955 r.

Bezpośrednio po studiach Jerzy Stopa zatrudnił się w Szpitalu Miejskim w Katowicach, rozpoczynając specjalizację I stopnia z laryngologii. Dojeżdżał też trzy razy w tygodniu do kopalni Wujek, lecząc niedyspozycje oddechowe górników.

We wrześniu 1959 roku ożenił się i niemal zaraz potem otrzymał powołanie na dwuletnią służbę wojskową do Szczecina, gdzie powierzono mu stanowisko ordynatora Oddziału Laryngologicznego w Szpitalu Wojskowym przy Piotra Skargi.

Przez krótki czas Jerzy Stopa zmuszony był zamieszkać z żoną w swoim gabinecie szpitalnym. Niespodziewanie dzięki wstawiennictwu swojego pacjenta, który był dowódcą dużej jednostki, otrzymał mieszkanie z puli mieszkań wojskowych, elegancki pokój z kuchnią i łazienką w śródmieściu Szczecina. Wspominał to z wdzięcznością przez całe życie.

Nawiązał kontakt z Kliniką Laryngologiczną na Unii Lubelskiej, gdzie uzyskał II stopień specjalizacji z laryngologii.

Po zakończeniu służby wojskowej, zauroczony Szczecinem i okolicami postanowił w nim pozostać. Nie miał problemu z zatrudnieniem, zaczął pracować jako specjalista laryngolog w przychodni przy dawnej ulicy Bankowej oraz w Spółdzielni Lekarzy Specjalistów MEDICUS. Od początku lat 70-tych został konsultantem laryngologicznym w Szpitalu Klinicznym na Pomorzanach.

Jako członek NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego był kandydatem do Senatu RP.

W latach 1980 i 1990 dojeżdżał co dwa tygodnie, razem z prof. Olgierdem Palaczem, do Domu Opieki w Trzcińsku Zdroju, gdzie konsultowali i leczyli pensjonariuszy.

Jerzy Stopa miał również szczęśliwą rodzinę. Jego żona Julitta artysta plastyk, scenograf teatralny i telewizyjny. Syn Przemysław, z którego był szczególnie dumny, skończył architekturę w Krakowie. Jest teraz znanym w całej Europie i w Stanach Zjednoczonych projektantem.

Był znanym, cenionym i lubianym lekarzem, szczycił się, że leczy już trzecie pokolenie. Przepracował przecież ponad pół wieku.

Żegnamy Jerzego Stopę żywą pamięcią z dużym smutkiem. ■

*Żona, syn, przyjaciele*



# Wspomnienie

## o Tadeuszu Zdawskim

### ftyzjatrze w mundurze



**T**adeusz Zdawski urodził się 10 lipca 1919 r. w Warszawie jako syn Józefa i Józefy Zdawskich. W 8. roku życia stracił matkę. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. W roku 1938 uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie studiował w Szkole Podoficerów Sanitarnych (Uni-

wersytet im. Józefa Piłsudskiego) tzw. sanitarcie, gdzie ukończył I rok medycyny. Od czasów „sanitarki” łączyła go wielka przyjaźń z panem doktorem Jerzym Myncem. Dnia 01.09.1939 r. z chwilą wybuchu wojny został awansowany do stopnia kpr. podchorążego i skierowany do DOK X w Przemyślu. Został przydzielony do organizującej się 36. kompanii sanitarnej pod dowództwem kpt. dr med. Tadeusza Pasiecznego, gdzie pełnił stanowisko z-cy dowódcy plutonu. 20.09.1939 r. skierowany do wojskowego szpitala dla żołnierzy polskich – do tzw. Centrum Szpitalnego – Zamość. Tam przez pozostałe dni września i cały październik 1939 r. pełnił służbę jako sanitariusz. Z frontu powrócił do Warszawy, gdzie pracował jako robotnik w Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji w latach 1939–1944. Cudem uniknął śmierci, gdyż był przeznaczony do rozstrzelania za sabotaż w wodociągach. W 1944 r. brał udział w Powstaniu Warszawskim, w czasie którego zginął jego brat Leszek. W 1944 r. studiował w szkole doc. Zaorskiego w Warszawie, gdzie ukończył II rok medycyny. W latach 1945–47 kontynuował studia zaoczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, jednocześnie pracując w sanatorium p-gruźliczym w Kowanówku. W 1948 r. uzyskał dyplom lekarza. W 1949 r. brał udział w organizacji Szpitala Przeciwgruźli-

czego w Zdunowie, gdzie poznał swoją przyszłą żonę – Jadwigę. Jednocześnie odbywał staż podyplomowy w szpitalu powiatowym w Stargardzie Szczecińskim. 10.02.1950 r. powołany został do wojska. Od 8.11.1950 do 1951 r. pracował jako st. asystent w Koszalinie. W lutym 1951 r. rozpoczął pracę na Oddziale Gruźlicy i Chorób Płuc 109 Szpitala Garnizonowego w Szczecinie, początkowo jako asystent, od 1973 r. – ordynator Oddziału Płucnego w stopniu pułkownika. Jednocześnie w latach 1959–1999 był zatrudniony jako lekarz orzecznik ZUS w Szczecinie. W 1953 r. zdobył specjalizację I stopnia z ftyzjatrii, w 1955 – specjalizację II stopnia w tymże zakresie, a w 1965 r. – specjalizację z radiologii.

Dr Tadeusz Zdawski posiadał dużą wprawę i doświadczenie kliniczne. Był człowiekiem niezwykle prawym, ciepłym, jako lekarz stawiającym sobie wysokie wymagania. Aktywnie uczestniczył w pracach Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc, wieloletni Członek Zarządu Oddziału Zachodniopomorskiego PTF/ PTChP. Był troskliwym i kochającym ojcem rodziny. Zmarł 30 lipca 2003 roku w 109 Szpitalu Wojskowym, w „swoim” szpitalu. ■

*Non omnis moriar!*

Zarząd PTChP  
Oddział Zachodniopomorski

„Ale nie depczmy przeszłości ołtarzy,  
choć mamy sami doskonalsze wznieść.”

*Adam Asnyk*

# Wspomnienie

## o Sławomirze Ignaszewskim

### lekarzu, który kochał przyrodę

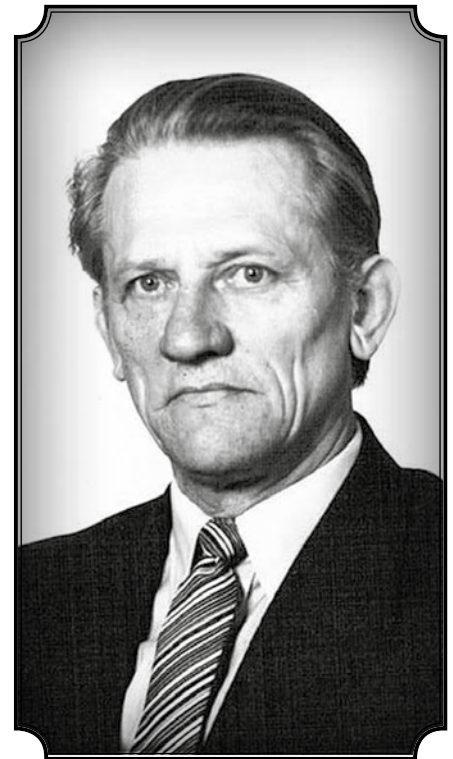
Ireneusz Mazurski

**N**iestety – czasy współczesne i niespokojne tempo życia nie sprzyjają głębszym refleksjom, nawet informacja o śmierci naszego starszego Kolegi lek. SŁAWOMIRA IGNA-SZEWSKIEGO [20.09.1934–6.08.2013] nie zdołała się przebić do głównego nurtu regionalnych wydarzeń, ale PAMIĘTAĆ MUSIMY!!!! Zasłużył na to swoją ponad 50-letnią pracą zawodową. Pochodził z przedwojennego powiatu wileńsko-trocckiego [niewielkie Zabłocie], absolwent PAM rocznik 1958, całe późniejsze życie związał z Ziemią Gryficką. Początkowo w „starym” szpitalu, przychodni i pogotowiu ratunkowym, aby od 1969 roku pioniersko organizować ochronę zdrowia w pobliskich Brojcach. Polubił tamtejsze strony i przyszłych pacjentów, skoro leczył ich 43 lata, uzyskując w tym czasie specjalizację II st. z medycyny ogólnej oraz wiele odznaczeń państwowych i resortowych (m.in. Gryf Pomorski, Srebrny Krzyż Zasługi, Wzorowy Pracownik Służby Zdrowia w 1984 r.). Godnie reprezentował ówczesny model sprawowania opieki medycznej w środowisku wiejskim. Gdy w latach 80-tych jako młody lekarz bywałem delegowany na krót-

kie zastępstwa do Brojc, to podziwiałem szczególnie talent organizacyjny doktora Ignaszewskiego. Zależało Mu bardzo, aby do Jego ośrodka przyjeżdżało wielu specjalistów, aby chorzy nie musieli szukać transportu do odległych miast i oczekiwać (tak jak dzisiaj!) w uciążliwych kolejkach. Na jednej ze ścian gabinetu lekarskiego widniała pięknie namalowana mapa gminy wraz z grupami dyspanseryjnymi pacjentów poszczególnych wiosek – ich liczby informowały o znajomości epidemiologii zwłaszcza chorób cywilizacyjnych regionu i planowaniu potrzeb w tym zakresie (któż się tym dziś przejmuje, gdy liczą się obecnie procedury, punkty, uprawnienia do świadczeń?).

I chociaż z „duchem czasu” odnalazł się w nowych strukturach reformy, organizując w miejscu zlikwidowanego Wiejskiego Ośrodka Zdrowia – Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Pod Bukami” to zapewne bliższe mu były tamte wspomnienia.

Nie samą pracą zawodową wypełniał czas. Miał swoje „5 minut” w działalności związkowej (reprezentował nawet środowisko na szczeblu centralnym OPZZ Pracowników Ochrony Zdrowia). A ponadto – ciekawe hobby. Żegnali Go koledzy – myśliwi z Koła Łowieckiego



„Rega” w Gryficach. Kochał przyrodę, lasy i zwierzęta, a znawcy zagadnienia twierdzą, że kto tak żyje – nie może być człowiekiem niedobrym. Pamiętajmy i wspominajmy dobrze naszego zmarłego Kolegę – Lekarza. ■



# Wspomnienie o Zbigniewie Zdanowiczu



Andrzej Milczanowski

**W** imieniu Żony Zmarłego i pozostałych członków Jego Rodziny a także przyjaciół i kolegów oraz moim własnym pragnę pożegnać Zbyszka Zdanowicza.

Dr Zbigniew Zdanowicz urodził się 14 lipca 1933 roku w Łodzi. Wychowany w tradycjach patriotycznych, wspominał niekiedy, że jego ojciec, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku, związany był ze środowiskiem Narodowej Demokracji. Szkołę średnią i studia medyczne Zbyszek odbył w Szczecinie. Dyplom lekarza otrzymał w 1957 roku. W czasie ponad 50-letniej praktyki lekarskiej, w pierwszych dwunastu latach był asystentem w I Klinice Chirurgicznej PAM w Szczecinie, w latach następnych aż do 1998 roku kiedy przeszedł na emeryturę – był kierownikiem poradni chirurgicznych w kilku szczecińskich przychodniach specjalistycznych. Ważnym czasem w życiu Zbyszka były wydarzenia grudniowe 1970 roku w Szczecinie. Był delegatem służby

zdrowia na strajk w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego. 17 grudnia 1970 roku był organizatorem szpitala polowego w Przychodni Specjalistycznej nr 1 przy ulicy Starzyńskiego, gdzie opatrywano wielu ciężko rannych uczestników wydarzeń grudniowych, gdzie miały miejsce zgony. W sierpniu 1980 roku był organizatorem protestu solidarnościowego w swojej przychodni. W „Solidarności” był od września 1980 roku, najpierw jako przewodniczący Komisji Zakładowej. W czerwcu i lipcu 1981 roku był delegatem na I Walne Zebranie Delegatów „Solidarności” Regionu. Wspólnie z dr. Michałem Kurowskim konsolidował Komisje Zakładowe „Solidarności” służby zdrowia w województwie szczecińskim. Był delegatem na I Krajowy Zjazd „Solidarności”. Internowany w okresie od 13 grudnia 1981 do 4 grudnia 1982. W czasie internowania udzielał pomocy lekarskiej wielu internowanym kolegom. Po zwolnieniu z internowania był zaangażowany w akcję udzielania pomocy represjonowanym i ich rodzinom. Podejmował też aktywne działania na rzecz powołania Uniwersytetu Szczecińskiego. W 1989 roku był członkiem a następnie przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego „Solidarność” w Szczecinie. W latach 1990–1993 był jednym z członków założycieli i zarazem przewodniczącym Unii Demokratycznej w Szczecinie. Po przejściu na emeryturę w 1998 roku pracował jeszcze szereg lat w Spółdzielni Lekarzy Specjalistów Medicus w Szczecinie. W 2009 roku odznaczony został przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W czasie ostatnich 10 lat był sympatykiem i zwolennikiem partii Prawo i Sprawiedliwość. Mocno przeżył katastrofę smoleńską a zwłaszcza śmierć Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego Małżonki.

Zbyszek jest człowiekiem wielkich zasług. Dla Polski, dla „Solidarności”, dla Szczecina. Bywał niekiedy człowiekiem trudnym. Nie umniejsza to jednak Jego zasług. Był patriotą, prawym i rzetelnym Człowiekiem, znakomitym organizatorem skrupulatnie przygotowującym wszelkie przedsięwzięcia zarówno w działalności publicznej, jak też w życiu prywatnym. W latach 1980–81 bez reszty zaangażowany w działaniach na rzecz „Solidarności”, w 1989 z równą pasją podejmujący działania w Obywatelskim Komitecie Porozumiewawczym „Solidarność”. A przy tym świetny kompan, z sarkastycznym poczuciem humoru. Blisko zaprzyjaźniony z Jurkiem Zimowskim, Michałem Kurowskim, Stankiem Wądołowskim, Włodkiem Puzyną oraz ze mną. Zbyszek lubił podróżować, lubił pływać, jeździć na rowerze, jeździć na nartach. Dużo czytał – przede wszystkim pożył z najnowszej historii Polski i powszechnej, interesowała Go również problematyka zjawisk związanych z kosmosem. Dzięki manualnym uzdolnieniom i nabyciu umiejętności stolarskich potrafił wykonać znakomite meble oraz inne drewniane elementy do swojej kuchni. W sposób perfekcyjny urządził i utrzymywał w znakomitym stanie przydomowy ogród. W ostatnich trzech latach coraz wyraźniej opadał z siłą i wymagał opieki, którą zapewniała Mu Żona, wiernie stojąca przy nim w najtrudniejszych momentach życia. Zmarł 22 czerwca. Odpoczywaj Zbyszku po trudnym i przyzwoitym życiu. W imieniu Pani Ireny Zdanowicz pragnę serdecznie podziękować księżom i wszystkim obecnym za udział w uroczystościach pogrzebowych świętej pamięci doktora Zbigniewa Zdanowicza.

*Pożegnanie dr. Zbigniewa Zdanowicza ogłoszone przeze mnie przy Jego grobie na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie w dniu 27 czerwca 2013 roku. A.M.* ■

# Wspomnienie o Wojciechu Słucznanowskim



Sylwia Słucznanowska-Głębowska

**16** stycznia 2013 roku zmarł mój ojciec dr n. med. Wojciech Słucznanowski.

Urodził się 1 stycznia 1941 roku w Nowej Wilejce na Litwie. Początkowo był wychowywany jedynie przez matkę Jadwigę z domu Kawecką. Jego ojciec był przed wojną zawodowym oficerem Wojska Polskiego i w 1940 roku został aresztowany przez NKWD, wywieziony do Rosji i skazany na śmierć. Uwolniony przez Generała Andersa, wraz z jego armią walczył pod Monte Cassino. Do Polski mój dziadek wrócił w 1947 roku i dopiero wtedy po raz pierwszy zobaczył swojego sześciolatniego syna – mojego Tatę.

Tata ukończył V Liceum Ogólnokształcące w Szczecinie w 1958 roku. W tym samym roku został przyjęty na studia medyczne na wydziale lekarskim Pomorskiej Akademii Medycznej, gdzie 25 kwietnia 1964 roku uzyskał dyplom lekarza.

W 1962 roku ożenił się z moją mamą Grażyną, z którą przeżył 51 lat. W roku

1970 urodziłam się ja, a w roku 1978 mój brat Seweryn.

Po stażu w Szpitalu Powiatowym w Choszczynie, ojciec rozpoczął pracę w III Klinice Chirurgii PAM. W 1966 roku uzyskał pierwszy stopień specjalizacji z zakresu chirurgii ogólnej. W 1969 roku dostał propozycję pracy na stanowisku adiunkta w Klinice Urologii PAM. Brał udział w organizowaniu i tworzeniu ośrodka dializ przy tej klinice. W latach 1972–1973 wykonywał pierwsze ostre dializy w województwie zachodniopomorskim wraz z dr Ryszardem Roeslerem i profesorem Alfonsem Wojewskim. W roku 1973 był jednym z założycieli ośrodka dializ dla leczenia ostrych i przewlekłych niewydolności nerek oraz dializ toksykologicznych w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie, gdzie był zastępcą ordynatora. Wraz z dr Krzysztofem Dziewanowskim wykonał pierwszą w tym ośrodku przetokę do dializoterapii sposobem Cimini-Bresci. W 1974 roku uzyskał II stopień specjalizacji z urologii. W latach siedemdziesiątych doskonalił się w tej specjalności w Polsce i zagranicą, między innymi w Rostoku i w Wenecji. W 1977 rozpoczął pracę naukową pod kierunkiem Profesora Jerzego Wójcickiego. W 1980 roku obronił rozprawę doktorską pt. „Farmakokinetyka doksycyliny i rolitetrazykliny u chorych z przewlekłą niewydolnością nerek”. W latach 1982–1986 pracował na stanowisku Kierownika Polskiego Zespołu Medycznego i Ordynatora Ośrodka Dializ Centralnego Szpitala w Misuracie, w Libii. Po powrocie do Polski, przez kolejne 15 lat pracował w Oddziale Urologii Centrum Nefrologii i Transplantologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Szczecinie, a później w poradniach urologicznych oraz w praktyce prywatnej. W latach dziewięćdziesiątych był członkiem władz OIL w Szczecinie.

W 2008 roku został uhonorowany Złotą Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego za udział i zaangażowanie w tworzeniu Ośrodka Nefrologii i Dializ Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego.

W 2009 roku z okazji 20-lecia Odrodzonego Samorządu Lekarskiego, otrzymał pamiątkowy dyplom za wieloletnią pracę na rzecz środowiska lekarskiego.

Przez ostatnie dwa lata swojego życia już nie pracował. Niestety choroba nowotworowa dotknęła również jego. Nie obnosił się z nią, niewielu wiedziało, że tak ciężko choruje. Chciał być do końca swoich dni sprawnym umysłowo, zaradnym, niewymagającym opieki innych. I to się Tacie udało, ponieważ nagle pogorszenie jego stanu trwało jedynie kilka krótkich dni.

Zawsze był dumny ze swojego zawodu. Wykonywał go z wielkim poświęceniem i pasją, szanował swoich pacjentów i był przez nich szanowany. Nadal jest przez nich wspominany. Praca dawała mu dużą satysfakcję. Był szczęśliwy, że ja zostałam lekarzem. Był też świadkiem rozpoczęcia studiów medycznych przez wnuka. Nie doczekał już niestety momentu zaliczenia przez mojego syna egzaminu z anatomii, o której tak często dyskutowali, i którą tak się pasjonował. Inną jego pasją było poznawanie świata. Jej przejawem był kilkuletni okres pracy w Libii, czy też znacznie krótszy epizod pracy w charakterze lekarza na statku, kiedy to pod polską banderą opłynął pół świata. Tę cechę przejął po nim mój brat, który wraz z żoną mieszka i pracuje w Londynie.

Zmarł 16 stycznia 2013 roku w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym przy ulicy Arkońskiej w Szczecinie. W szpitalu, w którym pracował przez wiele lat.

Był wspaniałym ojcem. Brakuje mi Ciebie Tato. ■





Maciej Wójcik *Na plaży*

# I Międzynarodowy Salon Fotografii Artystycznej Lekarzy PhotoArtMedica



Mariusz Malicki, Krzysztof Muskalski

**W** dniu 21 września 2013 roku w częstochowskim Ratuszu – Muzeum Częstochowskim odbyła się ceremonia wręcze-

nia nagród i Wernisaż I Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej Lekarzy PhotoArtMedica. Salę reprezentacyjną Ratusza wypełniło przeszło 100 gości, a pośród nich wielu laureatów i uczestników Salonu PhotoArtMedica z kraju i z zagranicy.



Maciej Wójcik Stonehenge

W Salonie PhotoArtMedica 78 uczestników z 7 krajów zaprezentowało 431 fotografii. Fakt ten świadczy o dużej inwencji twórczej środowiska medycznego, a jury podkreśliło wysoki poziom artystyczny prac.

PhotoArtMedica Grand Prix 2013 zdobył dr n. med. Maciej Wójcik z Kliniki Kardiologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie za zestaw 8 prac. Wśród zdobywców medali Fotoklubu RP oraz medali PhotoArtMedica znaleźli się m.in.: dr Marek Stankiewicz z Lubelskiej Izby Lekarskiej, dr Alina Delle-Case z Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala św. Marii w Bukareszcie (Rumunia), dr Maciej Maciejewski z NZOZ-u w Ostródzie, prof. dr Pavel Ševčík z Kliniki Anestezjologii Uniwersytetu

w Ostrawie (Czechy) oraz studentki: Sonia Sekuła z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i Katarzyna Nikelewska z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do udziału w kolejnym II Międzynarodowym Salonie Fotografii Artystycznej Lekarzy PhotoArtMedica 2014 [www.photoartmedica.pl](http://www.photoartmedica.pl). ■

---

*dr Mariusz Malicki – Prezes Okręgowej Izby Lekarskiej w Częstochowie*

*dr n. med. Krzysztof Muskalski – Komisarz Salonu PhotoArtMedica*





## UCHWAŁY I STANOWISKA OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ VI KADENCJI Z DNIA 18.09.2013 r.

### Uchwała Nr 38/2013/VI

**W SPRAWIE ZMIAN WPROWADZONYCH DO LISTY  
MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMOR-  
SKIEGO PODMIOTÓW UPRAWNIONYCH DO PROWA-  
DZENIA STAŻY PODYPLOMOWYCH LEKARZY I LE-  
KARZY DENTYSTÓW**

#### § 1.

Okręgowa Rada Lekarska w Szczecinie akceptuje propozycję Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącą rozszerzenia listy podmiotów uprawnionych do prowadzenia stażu podyplomowego oraz staży częstkowych lekarza i lekarza dentysty o:

1. Indywidualna Praktyka Lekarska  
Lek. dent. Ewa Birbach  
ul. Stargardzka 26c  
72-100 Goleniów  
1 miejsce stażowe dla lekarza dentysty
2. Indywidualna Praktyka Lekarska  
Lek. dent. Piotr Grinczelis  
72-005 Przeclaw 93/1  
1 miejsce stażowe dla lekarza dentysty
3. Indywidualna Praktyka Lekarska  
Dr n. med. Lilianna Bartnicka  
ul. Okulickiego 77c/1  
71-035 Szczecin  
1 miejsce stażowe dla lekarza dentysty
4. Indywidualna Praktyka Stomatologiczna  
Lek. dent. Joanna Garda  
ul. Katedralna 4  
72-510 Wolin  
1 miejsce stażowe dla lekarza dentysty
5. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej  
Centrum Dentystyczne Warszewo

- ul. Duńska 64  
71-795 Szczecin  
1 miejsce stażowe dla lekarza dentysty
6. Excellence Platek Dental & Cosmetology  
ul. Ks. K. S. Wyszyńskiego 14  
70-200 Szczecin  
2 miejsca stażowe dla lekarzy dentystów
  7. Samodzielny Niepubliczny Zakład  
Opieki Zdrowotnej  
Gabinety Stomatologiczne  
ul. Kilińskiego 15/2B  
74-200 Pyrzyce  
1 miejsce stażowe dla lekarza dentysty

### Uchwała Nr 39/2013/VI

**W SPRAWIE ZMIAN WPROWADZONYCH DO LISTY  
MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMOR-  
SKIEGO PODMIOTÓW UPRAWNIONYCH DO PROWA-  
DZENIA STAŻY PODYPLOMOWYCH LEKARZY I LE-  
KARZY DENTYSTÓW**

#### § 1.

Okręgowa Rada Lekarskiej w Szczecinie akceptuje propozycję Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącą zmian na liście ZOZ uprawnionych do prowadzenia staży podyplomowych lekarza i lekarza dentysty, w zakresie:

1. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 2 PUM w Szczecinie zwiększenie liczby miejsc stażowych dla lekarzy z 25 na 30.
2. Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 im. prof. Tadeusza Sołkołowskiego PUM w Szczecinie, aktualizacja danych na:  
Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 1 im. prof. Tadeusza Sołkołowskiego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, 71-252 Szczecin, ul. Unii Lubelskiej 1 oraz dopisanie w rubryce „nazwa stażu częstkowego” kolejnej pozycji: „Szpitalny Oddział Ratunkowy”.

3. Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Zespolony w Szczecinie dopisanie w rubryce „nazwa stażu częstkowego” kolejnej pozycji: „Szpitalny Oddział Ratunkowy”.
4. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Gryficach dopisanie w rubryce „nazwa stażu częstkowego” kolejnej pozycji: „Szpitalny Oddział Ratunkowy”.
5. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej ul. Wojska Polskiego 27, 73-110 Stargard Szczeciński zmienił nazwę na: Samodzielny Publiczny Wielospecjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. Wojska Polskiego 27, 73-110 Stargard Szczeciński. dopisanie w rubryce „nazwa stażu częstkowego” kolejnej pozycji: „Szpitalny Oddział Ratunkowy”.
6. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Choszczynie. dopisanie w rubryce „nazwa stażu częstkowego” kolejnej pozycji: „Szpitalny Oddział Ratunkowy”.
7. Specjalistyczna Klinika Stomatologiczna – Elżbieta Dembowska, al. Bohaterów Warszawy 11B lok. 5, 70-370 Szczecin zmieniła nazwę na: Specjalistyczne Centrum Stomatologii Elżbieta Dembowska, 70-370 Szczecin al. Bohaterów Warszawy 11B lok. 5.
8. Niepubliczny Zakład Opieki Stomatologicznej „Stomatologia” s.c. ul. Powstańców Wlkp. 66/68, 70-111 Szczecin, zmienił nazwę na: „Stomatologia” s.c. A. Hajok-Utracka, M. Bloch, 70-111 Szczecin, ul. Powstańców Wlkp. 66/68.
9. Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska lek. dent. Maria Wanat-Kłós – stomatolog ogólny, ul. Łukasieńskiego 40A/11, 71-215 Szczecin zmieniła nazwę na: Niepubliczny Zakład Opieki Stomatologicznej „Dentysta” lek. dent. Maria Wanat-Kłós, 71-215 Szczecin, ul. Łukasieńskiego 40A/11.

10. Lecznica Dentystyczna KULTYS, D. Kultys, Z. Kultys, ul. Bolesława Śmiałego 17/2, 70-347 Szczecin, zmieniała nazwę na: Lecznica Dentystyczna KULTYS, Zbigniew Kultys, 70-347 Szczecin, ul. Bolesława Śmiałego 17/2.

11. Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej ul. Wojska Polskiego 27, 73-110 Stargard Szczeciński zmienił nazwę na: Samodzielny Publiczny Wielospecjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej 73-110 Stargard Szczeciński, ul. Wojska Polskiego 27.

12. Gabinet Stomatologiczny EPSILON Agnieszka Łatko-Nowak ul. Wrzesińska 3, 70-835 Szczecin, zmienił adres na: ul. Goleniowska 92, 70-835 Szczecin.

### Uchwała Nr 40/2013/VI

**W SPRAWIE ZMIAN WPROWADZONYCH DO LISTY MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO PODMIOTÓW UPRAWNIONYCH DO PROWADZENIA STAŻY PODYPLOMOWYCH LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW**

#### § 1.

Okręgowa Rada Lekarskiej w Szczecinie akceptuje propozycję Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego dotyczącą wykreślenia z listy podmiotów uprawnionych do prowadzenia stażu podyplomowego:

**Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej**, 72-100 Goleniów, ul. Nowogardzka 2, który został przekształcony w Szpitalne Centrum Medyczne w Goleniowie Sp. z o.o.

### Uchwała Nr 42/2013/VI

**W SPRAWIE AKCEPTACJI DECYZJI KOMISJI FINANSOWEJ OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE**

#### § 1.

Akceptuje się decyzje Komisji Finansowej ORL w Szczecinie z dnia 18 września 2013 r. dot. zwolnienia z opłacania składki członkowskiej lub obniżenia jej wysokości:

1. (...)

### Uchwała Nr 43/2013/VI

**W SPRAWIE ZWOLNIENIA Z OBOWIĄZKU OPŁACANIA SKŁADKI CZŁONKOWSKIEJ**

#### § 1.

1. Zwalnia się tegorocznych absolwentów uczelni medycznych, członków Okręgowej Izby Lekarskiej w Szczecinie, którzy rozpoczną staż podyplomowy 1 października 2013 r., z obowiązku opłacania składki członkowskiej z powodu nieuzyskiwania przychodu z tytułu wykonywania zawodu lekarza.
2. Zwolnienie następuje na okres od dnia zarejestrowania w Okręgowej Izbie Lekarskiej w Szczecinie do dnia 30 września 2013 r.
3. W przypadku podjęcia zatrudnienia przez lekarza zwolnienie traci moc.

#### § 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia, z mocą obowiązującą od 7 sierpnia 2013 r.

### Uchwała Nr 44/2013/VI

**W SPRAWIE PODPISANIA UMOWY Z MINISTREM ZDROWIA NA PRZEKAZANIE W 2013 R. ŚRODKÓW BUDŻETOWYCH NA POKRYCIE KOSZTÓW CZYNNOŚCI ADMINISTRACYJNYCH ZWIĄZANYCH Z REALIZACJĄ ZADAŃ, O KTÓRYCH MOWA W USTAWIE O IZBACH LEKARSKICH**

#### § 1.

Podpisać umowę na przekazanie w 2013 r. środków budżetowych na pokrycie kosztów czynności administracyjnych związanych z realizacją zadań, o których mowa w ustawie o izbach lekarskich w wersji zaproponowanej przez Ministra Zdrowia pismem z dnia 5 lipca 2013 r. znak: MZ-DS.-WSZ-64520-3184-5-MG/13, stanowiącej załącznik nr 1 do uchwały.

#### § 2.

Wykonanie uchwały powierza się Prezesowi oraz Skarbnikowi Okręgowej Rady Lekarskiej w Szczecinie.

## UCHWAŁY PREZYDIUM OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ VI KADENCJI Z DNIA 04.09.2013 r.

### Uchwała Nr 24/2013/VI

**W SPRAWIE WSKAZANIA PRZEDSTAWICIELA OKRĘGOWEJ RADY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE NA KANDYDATA DO SKŁADU RADY SPOŁECZNEJ W CENTRUM I OŚRODKU REHABILITACJI ROLNIKÓW KASY ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO W ŚWINOUJŚCIU**

#### § 1.

Jako kandydata do składu rady społecznej w Centrum i Ośrodku Rehabilitacji Rolników Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Świnoujściu wskazuje się:

**lek. med. Wiesława Sarapaka.**

*Wszystkie ww. uchwały wchodzi w życie z dniem podjęcia, za wyjątkiem uchwały ORL w Szczecinie nr 43/2013/VI.*

*Pełna treść uchwał została opublikowana na stronie internetowej BIP OIL w Szczecinie bip.oil.szczecin.pl*





Zespół profesjonalnych agentów z wieloletnim doświadczeniem w ubezpieczeniach medycznych, zapewni Państwu kompleksową obsługę oraz wybór optymalnej oferty z dostępnych na rynku.

Wszystkie ubezpieczenia w jednym miejscu w zakresie:

**Komunikacyjnych, OC, Zdrowotnych, Mienia, Turystycznych**

**Inter Polska, PZU, Ergo Hestia, Generali, Lloyd's, Compensa, Proama**

Ul. Poczтовая 34 (róg Jagiellońskiej)

amgubezpieczenia@gmail.com

Tel: 881 448 880

500 541 207

531 547 222

ultrasonografy.pl  
ECHOSON



**Sprawozdawczo-Wyborczy  
Okręgowy Zjazd Lekarzy  
Okręgowej Izby Lekarskiej  
w Szczecinie  
odbędzie się**

**23 listopada  
2013 r.**

**w Hotelu Silver  
w Szczecinie**

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Oddział w Szczecinie bardzo prosi o przekazanie **niepotrzebnego sprzętu, narzędzi chirurgicznych i stomatologicznych**, które mogą być jeszcze wykorzystane do udzielania pomocy naszym czworonożnym podopiecznym w lecznicy weterynaryjnej.

**Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Oddział w Szczecinie**

**71-347 Szczecin, ul. Wojska Polskiego 198 A**

konto do wpłat darowizn: **63 1020 4795 0000 9402 0103 5419**

PKO BO II O/Szczecin

poniedziałek – piątek **9.00 – 17.00**

kontakt tel. **601 79 31 70**

e-mail: **tozszczecin@op.pl**, [www.toz.szczecin.pl](http://www.toz.szczecin.pl)

pomóż nam pomagać



Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami Oddział **Szczecin**



A propos zarządzenia Min.Finansów  
o informacjach zamieszczanych na paragonie

Mam nabić na kasę  
"corpus alienum.."  
- czy "szkło w dupie" ?



# W OKULARACH JACHA

Poproszę o utwardzenie  
światłem !





# Vox Medici

BIULETYN OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKIEJ W SZCZECINIE

## cennik ogłoszeń

OKŁADKI	Cała strona	Moduł 1/2 strony	Moduł 1/3 strony	Moduł 1/4 strony
IV okładka	2000 zł netto	1300 zł netto	800 zł netto	–
II i III okładka	1600 zł netto	900 zł netto	600 zł netto	–
Strona wewnętrzna	900 zł netto	500 zł netto	400 zł netto	300 zł netto
<b>Zniżki za ilość powtórzeń na okładkach i za ogłoszenia modułowe do 1/4 strony</b>				
2 powtórzenia		5%		
3 powtórzenia		10%		
4 powtórzenia		15%		
5 powtórzeń		20%		
6 powtórzeń		22%		
umowa na minimum 20 wydań		Cena negocjowana		
<b>Ogłoszenia drobne WEWNĄTRZ NUMERU</b>				
Nekrologi, wspomnienia o lekarzach		bezpłatnie		
Praca dla lekarza max. 20 słów – dla członków OIL w Szczecinie		bezpłatnie		
Ogłoszenie drobne do 20 słów bez ramki		50 zł brutto		
<b>Ogłoszenia w ramce</b>				
– moduł 1/16 strony – bez koloru		100 zł netto		
– moduł 1/16 strony – z kolorem		125 zł netto		
– moduł 1/8 strony – bez koloru		170 zł netto		
– moduł 1/8 strony – z kolorem		200 zł netto		
Możliwość dołączenia reklamowej płyty CD do wydania VOX MEDICI		Cena do uzgodnienia		
Insert do wydania – wykonany we własnym zakresie i dostarczony do miejsca kolportażu. min. 500 sztuk.		C-6 1/4 kartki 0,30 netto		
		C-5 1/2 kartki 0,60 netto		
		C-4 1/1 kartki 0,90 netto		

Wszelkich informacji dotyczących ogłoszeń udziela sekretariat redakcji mgr Mirosława Fryś, tel. 91 487 49 36 w. 110, 91 486 26 31 w godzinach urzędowania.

Ogłoszenia proszę przysyłać na adres e-mail:

**voxmedici@oil.szczecin.pl**

## WYNAJEM-SPRZEDAŻ

Praktyka zabiegowa 108 m<sup>2</sup>, Pogodno, przystanek autobusowy, parter, poczekalnia z recepcją, gabinety, sala operacyjno-zabiegowa, zaplecze, 2 WC, garaż i 2 piwnice pod gabinetem, miejsca parkingowe, do wynajęcia lub sprzedaży, tel. 507 154 133.

Wyposażone gabinety lekarskie do wynajęcia w centrum Szczecina, plac Kościuszki. Tel. 91 48 90 583 od 9.00–18.00.

Wynajmę gabinety lekarskie na dogodnych warunkach w samym centrum miasta. Kontakt tel. 609 823 850.

Wynajmę gabinecik (mały, przytulny, nowocześnie urządzone) lekarzowi psychiatrze bądź psychologowi – lokalizacja – Gumieńce, kontakt 608 007 888.

Wynajmę lokal parterowy o powierzchni 150 m<sup>2</sup> przy Jana Pawła II na gabinety lekarskie, stomatologiczne. Funkcjonalne, dwa niezależne wejścia, media. Łatwość parkowania, prestiżowe miejsce. Tel. 608 142 474.

Wynajmę gabinet dla ortodonta lub dentysty w śródmieściu Szczecina. Tel. 501 382 853.

## PRACA

Zatrudnimy od zaraz lekarza medycyny rodzinnej, pediatrę (może być w trakcie specjalizacji). Miejsce pracy – Nowogard, mieszkanie służbowe, tel. kont. 604 422 221.

NZOZ zatrudni do pracy w poradni chirurgii ogólnej lekarza chirurga lub lekarza specjalizującego się w zakresie chirurgii ogólnej – minimum 2 lata. Kontakt: administracja@nzozintermed.pl. Telefon: +48 693 162 216, 509 060 216.

Zatrudnię stomatologa z minimum 3-letnim stażem pracy w Goleniowie. Oferty z CV proszę przysyłać na adres a-odzioba@wp.pl.

Zatrudnię lekarza stomatologa. Oferuję dowolną formę zatrudnienia, nowocześnie wyposażone gabinety, atrakcyjne wynagrodzenie. Kontakt: 606 363 036.

NZOZ „SPEC MEDICA” w Policach zatrudni laryngologa. Informacja pod numerem 608 077 460 lub 601 544 347.

Przychodnia Portowa poszukuje lekarza reumatologa i lekarza medycyny pracy. Kontakt: 91 44 12 192.

## Prywatny Dom Seniora Słoneczne Tarasy w Przeclawiu zatrudni lekarza rodzinnego.

**Praca 1 raz w tygodniu.**

**Wymagania: podpisany kontrakt z NFZ.**

**Oferujemy: dobre warunki pracy i płacy.**

**Osoby zainteresowane prosimy o składanie ofert na adres e-mail: mgrazynska@slonecznetarasy.eu.**

**Informacje dodatkowe pod nr tel. 501 87 86 85.**

# Wiadomości z ostatniej chwili ~~zawsze aktualnie~~

Obecnie obowiązujący skrót nazwy naszej Alma Mater - PUM nieustannie wzbudza we mnie uśmiech. Być może wynika to z pewnego zdarzenia, którego byłem świadkiem - ale o tym później. Uczelnia w ramach postannictwa i krzewienia oświaty medycznej dociera do szerokich warstw społecznych, a zwłaszcza wiekowych. Realizowane są programy dla dzieci, młodzieży, studentów, osób starszych itd. W ten sposób mamy: DUM, MUM, PUM, SUM. Czy nie lepiej dla ucha brzmiało SAM, MAM, DAM, PAM. Wracając do aktualnego skrótów, to mam wrażenie, że powstał w czasie pożaru PSK-1, kiedy w apogeum słupów ognia jeden z profesorów PAM podszedł do głównego strażaka i zaproponował szybkie ugaszenie metodą bomby wodnej, która zrobi nagłe: **pum!**

\* \* \*

Przy tworzeniu nowych nazw należy pamiętać o powstałych skrótach. W czasach epoki słusznie minionej, w Sejmie istniała grupa postów katolickich. Postanowili stworzyć oficjalne koło sejmowe. Na rozmowy z „władzą” wybrano niezapomnianego Kisiela, który zaproponował nazwę Chrześcijańska Unia Jedności. W czasie rozmowy postulaty zostały przyjęte, ale następnego dnia...

\* \* \*

## Ogłoszenia. Szukam pracy:

Zgłaszam akces do pracy w charakterze eksperta w zespole do zbadania przyczyn katastrofalnego upadku polskiej piłki nożnej. Mam wyższe wykształcenie, mecze piłki nożnej oglądam od dziecka i nie tylko w telewizji, sam byłem raz na boisku piłkarskim, wielokrotnie spotykałem się z piłkarzami, trenerami i sędziami, stąd wiedza o możliwościach sterowania wydarzeniami na boisku. Wielokrotnie obserwowałem lot piłki nad trawą i nie zauważyłem, żeby liść trawy zniszczył piłkę. Jako młody naukowiec przeprowadziłem test w czasie wakacji w szopie, na piłce starego typu Futbol-54 produkcji radzieckiej, która nadmiernie nadmuchana najpierw dostała rozstępów skóry a następnie pękła wywijając szwy na zewnątrz. Znam jeszcze wiele innych przyczyn upadku piłki. Wasz ekspert. Pawilon V. k(lepki).

\*

„Przyjmę kandydowanie na każdą promienną funkcję w Kraju z wyjątkiem prezesa zakładów fryzjerskich” - Profesor G.

\* \* \*

Ten sam pan obiecał warszawiakom, że po wygraniu wyborów zajmie się realizacją najważniejszych dla stolicy inwestycji. Najpierw postawi monument na Krakowskim Przedmieściu. Prawie 250 lat temu,

kiedy odstonięto w Łazienkach pomnik Jana III, powstała fraszka, którą pozwolę sobie uaktualnić: „Pomnik wiele tysięcy, ja bym trzykroć żożył, by Jarosław skamieniał, a Jego brat ożył”.

\* \* \*

Uczonym wiedeńskim udało się wyhodować z komórek macierzystych mini-mózg. Fakt ten podobno wzbudził uzasadnione zainteresowanie w kręgach polityczno-parlamentarnych.

\* \* \*

Prezes PZPN w wywiadzie TV podzielił się swoimi myślami. Orzekł, iż wśród prawie 40 mln Polaków jest ponad 100 000 dobrych lekarzy (w oryginale kardiochirurgów), a nie ma 2 dobrych obrońców piłkarskich. Ma to świadczyć, że dobrym piłkarzem jest zostać 50 000 razy trudniej niż wykształcić się na lekarza. Do czego prowadzi nadmierne główkowanie za młodu.

\* \* \*

W związku z niezwykle dużym zainteresowaniem wyspą Dominikę wystąpił problem językowy; czy wyjeżdża się na Dominikę, czy na Dominikanę. Jeżeli wyjazd jest służbowy to poprawna forma - na Dominikanę, jeżeli prywatny to należy zwrot - na Dominikę.

PAM (Prywatna Agencja Medyczna)



„...odeszłaś... cicho”

oddech miałaś coraz krótszy  
oczy patrzyły  
gdzie nie sięga wyobraźnia...  
odeszłaś...  
nie targując się krzykiem  
o kilka następnych chwil...  
Pomachałaś ręką  
w którą na pożegnanie  
włożyłem smutną łzę...  
a Ty oddaliłaś się cicho...

*Maciej Kołban*

